REJESTR DOTYCZY:

ŁAWCEWICZ Olgierd

s/c ..... i .....

z d. .....

..... w .....

kraj: ....

-+ 6 grudn. 1979 w Sydney, N.S.W.

kraj: AUSTRALIA

pochowany: .....

nr grobu: .....

Nr rejestracyjny
1096/79

Nota zamieszczona:
w tomie .....
czesci .....

Indeks

Copyright: 1970
B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.

znak rozpoznawczy

Uwagi:

Nota:

Przypisy:

żona Tekla, syn i wnuki w Australii

Źródła i bibliografia:

znak rozpoznawczy

* Wiadomości Polski 27.1.80 - wspomnienie

OLGIERDA ŁAWCEWICZA REQUIEM

Wacław Zyndram-Kościałkowski w swej książce pt. *Poloneza czas skończyć*, pisze na str. 103: „Od pierwszych dni pobytu w obozie (polskich żołnierzy internowanych w r. 1939 na Litwie) doznawaliśmy opieki. Zaczęli nas odwiedzać mieszkający w okolicy Polacy. Poznałem wówczas w takich warunkach panów Narutowicza, Janowicza i Ławcewicza, którzy ułatwili mi wyjazd na Zachód".

Sen. T. Katelbach, w swej *Misji Kowieńskiej* (Zeszyty Historyczne) pisze o poważnych inwestycjach rządu polskiego w porcie kłajpedzkim, zamrożonych, później odzyskanych i częściowo sprzedanych, które były wówczas administrowane przez firmę „Terra". Dodajmy, że kierownikiem jej był Olgierd Ławcewicz. Gdy wiosną r. 1939 Kłajpedę zajęli Niemcy, firma nadal funkcjonowała, aż w przededniu wojny polsko-niemieckiej, kierownik jej został przez kuriera odwołany, by jak stoi bez rzeczy, zmykał na Litwę, gdyż grozi mu aresztowanie. A za co? Pisze coś o tym S. Mikulicz w swej książce *Kłajpeda w polityce europejskiej*. Polski konsul w Kłajpedzie J. Weyers wysyłał w tym okresie bardzo cenne raporty o sytuacji. Niestety utknęły one w MSZ-cie nie docierając nawet do „dwójki". Zostały one ujawnione dopiero w tej książce. Ale piszący te słowa od dawna już o tym słyszał od Ławcewicza, który *magna pars fuit* w tej akcji, w okresie już rządów niemieckich.

Na Litwie przyszły rządy sowieckie. Ławcewicz, jako prawnik z doświadczeniem administracyjnym dostał posadę w jakimś „treście", i zachował ją przy Niemcach. A że poznał już ich język, zwyczaje i „pragnienie", więc... Gdy już po wojnie spotkało się paru Akowców ze Żmudzi (m. in. por. M. Zelenay, niedawno zmarły w Melburnie), powiadali pół żartem: „Moglibyśmy z czystym sumieniem zaświadczyć Twoją przynależność do AK, bo chociaż nie należałeś, więcej zdziałałeś niż my wszyscy zaprzysiężeni".

Minęło znów kilka lat. W roku 1951 powstała polska sobotnia szkółka, prowadzona przez p. Brunona Grzebytę, pierwsza w Sydney i bodajże pierwsza w Australii, w mieszkaniu pp. Tekli i Olgierda Ławcewiczów, w Granville.

Dnia 6.12.1979, po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Sydney śp. Olgierd Ławcewicz, osierocając żonę, syna, synową, dwoje wnucząt i grono starych przyjaciół.

Cześć Jego pamięci!

E. JAKUBOWSKI